

Z Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego

Posiedzeniu Komisji Wspólnej, które odbyło się 20 lipca br. towarzyszył głośny protest kilkuset mieszkańców podopolskich gmin, którzy z wuwuzelami i bębniami sprzeciwiali się pod siedzibą MSWiA przyłączeniu do Opola.

Projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zmiany granic zdominował lipcowe spotkanie. Rząd co roku w tym terminie wydaje rozporządzenie, w którym – na wniosek zainteresowanych miast i gmin – ustala nowy przebieg granic, nadaje/odbiera niektórym miejscowościom status miasta lub zmienia ich nazwę. Co jakiś czas też zdarza się, że nowy podział granic wywołuje duże emocje społeczne – część mieszkańców przyłączanych gmin jest zadowolona, inni protestują. Tym razem protest wywołał, częściowo uwzględniony przez rząd wniosek Opola o powiększenie terytorium miasta. Sytuację pogorszył fakt, że Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie dzień przed posiedzeniem Komisji Wspólnej, która miała wydać opinię w tej sprawie.

Po pierwsze, chcę wyrazić w imieniu strony samorządowej rozgoryczenie i sprzeciw wobec tej sytuacji, bo dzisiaj było zaplanowane posiedzenie Komisji z tym punktem w porządku obrad i przyjęcie tego rozporządzenia wczoraj uniemożliwiło dokończenie dyskusji o tym głównym punkcie spornym, chociaż mamy też i inne wnioski dotyczące tego rozporządzenia. – powiedział **Andrzej Porawski**, sekretarz strony samorządowej, współprowadzący pod nieobecność prezydenta Krzysztofa Żuka obrady.

Wnioski na przyszłość

Dodał, że wszystkie organizacje samorządowe są zgodne co do tego, że nie po raz pierwszy zdarzyła się sytuacja konfliktowa przy zmianie granic, jednak w przypadku Opola konflikt ma taki wymiar, że powinien posłużyć za podstawę do zmiany obowiązujących procedur. Jako przykład **Porawski** podał obowiązek konsultacji, który jest „miętko” zapisany w ustawie, tymczasem w Europejskiej Karcie Samorządu Lokalnego (EKSL) - bardzo silnie. Zdaniem samorządowców podstawowe konsultacje winny się odbywać na zainteresowanym obszarze, aby mogli się wypowiedzieć przede wszystkim mieszkańcy, których będzie dotyczyć zmiana.

Samorządowcy chcą też złagodzenia skutków finansowych dla gmin, które tracą część swojego terytorium. Ich zdaniem należałoby wpisać w system możliwość kompensowania skutków finansowych, ponieważ nawet przy dobrej woli i zgodzie wszystkich zainteresowanych okrojona gmina może mieć kłopoty, np. ze spłatą kredytów. W tym roku rząd mógłby wygospodarować środki z rezerwy dla tych gmin, które tracą; na przyszłość należałoby wypracować w tej kwestii systemowe rozwiązanie.

W przypadku poszerzenia granic Opola po stronie samorządowej nie było całkowitej zgodności, ponieważ nasze organizacje są ustawowo zobowiązane do reprezentowania swoich członków. Zabrakło nam jednak dialogu między stronami sporu i to również powinien być temat do naszej dyskusji nad kierunkiem zmian w korygowaniu granic administracyjnych w Polsce. – zakończył **A. Porawski**.

Współprowadzący obrady Komisji Wspólnej ze strony rządowej **Sebastian Chwałek**, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji tłumaczył, że wcześniejsze przyjęcie przez Radę Ministrów rozporządzenia wynika z przyspieszenia o tydzień lipcowego posiedzenia

Komisji Wspólnej ze względu na Światowe Dni Młodzieży. Ponieważ posiedzenia Rady Ministrów odbywają się we wtorki, kolejne w ostatnim tygodniu stoi pod znakiem zapytania, jako że będą wtedy trwałe ŚDM. Gdyby rozporządzenie nie zostało przyjęte, rząd nie dotrzymałby ustawowego terminu - 31 lipca.

MSWiA otwarte na zmiany

Wiceminister **Chwałek** przypomniał, że procedura, którą stosuje rząd przy zmianie granic funkcjonuje od wielu lat. Przyznał jednak, że być może nadszedł czas, by rozmawiać na temat zmiany zasad, np. można by wprowadzać tego typu zmiany raz w kadencji; połączyć z wyborami samorządowymi; zwiększyć rolę konsultacji. Odnosząc się do konfliktu opolskiego powiedział, że kilka lat temu również przy poszerzaniu granic Rzeszowa były ogromne emocje i niepokoje na początku. Kolejne wnioski o zwiększenie terytorium Rzeszowa składane są już w dużo lepszej atmosferze, przy czym warto zaznaczyć, że miasto powiększyło się już dwukrotnie. **Chwałek** dodał, że już dziś przepisy premiuje łączenie się gmin – te, które się dogadają mają bonus w postaci dodatkowych 5% w podatku PIT.

Wiceminister przekonywał, że powiększenie Opola będzie korzystne zarówno dla miasta, jak i dla otaczających gmin. Być może dzięki impulsowi rozwojowemu uda się zahamować niekorzystne trendy w województwie opolskim. Rząd otrzymał też pisemne zapewnienie prezydenta Opola, że będzie się starał z gminami rozmawiać i zrekompensować ubytki finansowe gminom. Zapewnił, że będzie obserwować sytuację tych gmin i ich mieszkańców, również w perspektywie ewentualnych zmian w przyszłości.

Przypadek Opola jak widzimy wywołuje pewne niezadowolenie, choć można powiedzieć, że nie zawsze wszyscy są zadowoleni. Chociaż tutaj dla mieszkańców nie łączy się ta zmiana z problemami, zmienia się tylko granica (...) Być może to jest ten moment, kiedy trzeba zacząć rozmowę na temat zasad i sposobu procedowania w takich sytuacjach. Bardzo chętnie posłuchamy propozycji. MSWiA jest otwarte. – zapewniał wiceminister.

Będzie wniosek do Trybunału i instytucji europejskich

W imieniu Związku Województw RP **Adam Struzik**, marszałek mazowiecki, zgłosił stanowczy protest i sprzeciw w sprawie rozszerzenia granic Opola wbrew woli mieszkańców przyłączanych części gmin. Ta sprawa wywołuje ogromne emocje, nie ma akceptacji społecznej dla tego rozwiązania, jednak wyrażone w trakcie konsultacji opinie mieszkańców nie zostały wzięte pod uwagę.

*Kiedyś prezydent Wałęsa powiedział, że tylko krowa nie zmienia poglądów. Wnoszę do rządu, aby w tej konkretnej sprawie nastąpiła refleksja, bo tak jak rozporządzenie można przyjąć, tak można je zweryfikować - apelował marszałek **Struzik**. Zapowiedział też, że zostanie ono skierowane do Trybunału Konstytucyjnego i instytucji europejskich, w tym Komitetu Regionów. W moim odczuciu EKSL wczoraj została naruszona.*

W tym samym duchu wypowiadał się też **Roman Kolek**, wicemarszałek opolski - mówił o zawłaszczaniu terenów gmin, które są świetnie zagospodarowane, zintegrowane, których mieszkańcy protestują od miesięcy w Opolu przeciwko inicjatywie prezydenta **Wiśniewskiego**. Wobec takiego niezadowolenia lepiej byłoby odroczyć wprowadzenie zmian o rok, by dać czas

na rozmowy. Dzisiaj proces przyłączania części gmin będzie niesłychanie trudny wobec oporu społecznego.

Również przewodniczący ZGW RP, **Marek Olszewski** protestował przeciwko przyjęciu rozporządzenia i uwzględnieniu wniosku Opola. To nie uspokoi sytuacji, niepokoje społeczne będą na tych terenach jeszcze trwałe. Można było wydłużyć okres konsultacji i próbować znaleźć kompromis. Nawiązał też do trwającego protestu mieszkańców 4 gmin opolskich.

To nie jest reakcja mieszkańców, którzy niczego nie tracą – pozostają gminy pozbawione głównych źródeł dochodów. To są fakty wyrażone w konkretnych liczbach. Ci ludzie tu przyjechali, bo poczuli się zaniepokojeni i nikt nie rozmawiał z nimi na tyle rzetelnie i precyzyjnie, by ten niepokój zniknął. – mówił przewodniczący **Olszewski**.

ZGW RP zdecydowanie sprzeciwia się zmianie nie tylko dlatego, że jest powołany do obrony swoich członków, ale też dlatego że stała się jawna niesprawiedliwość – nie wzięto pod uwagę zdania mieszkańców. Zaangażowanie mieszkańców Opola w tę sprawę było bowiem na poziomie 6%, a okolicznych gmin – na poziomie kilkudziesięciu procent.

ZGW RP już jakiś czas temu wystąpił z wnioskiem (oprócz wcześniej wymienionych), by „zamrozić” mapę administracyjną Polski i robić wyjątki tylko tam, gdzie są zgodne opinie lokalnych społeczności w sprawie zmiany granic lub istotny interes państwa.

Rzeszowski powiew optymizmu

Zupełnie inaczej wygląda opolski problem z perspektywy Rzeszowa. O konieczności zmian granic mówił **Tadeusz Ferenc**, prezydent Rzeszowa od 14 lat, który ma największe w Polsce doświadczenie w poszerzaniu granic swojego miasta. W latach 2006-10 miało miejsce pięciokrotne poszerzenie granic miasta, a kolejne ma miejsce obecnie. Prezydent podziękował rządowi za podjęcie w tym roku prawidłowej decyzji. Prawidłowej, bo to w miastach następuje postęp, tam są uniwersytety, instytucje, zakłady pracy, które dają możliwości rozwoju.

Tak jak powiedział pan minister – muszą być zmiany. Po jakimś czasie ludzie przyznają, że są dobre. Ja tu na tej sali byłem kilka lat temu i głosy były takie same: nie zmieniać, zostawić po staremu. Tymczasem małe gminy mają budżety po 30-50 mln zł. Co za to mogą zbudować? My na przyłączonych terenach realizujemy inwestycje - zbudowaliśmy mosty, nowe jezdnie, szkoły, domy kultury. W tych byłych sołectwach, które przyłączyliśmy do Rzeszowa dzisiaj 80% mieszkańców głosuje na mnie. To potwierdza, że została podjęta dobra decyzja. – przekonywał prezydent **Ferenc**.

Prezydent dodał, że w ostatnich latach na wszystkich przyłączonych terenach Rzeszów zainwestował łącznie 707 mln zł (sic!). Mówił też o dobrej współpracy z wójtem gminy Świlcza, której niewielka część na mocy tegorocznego rozporządzenia została przyłączona do Rzeszowa – miasto dogaduje się z gminą; opłaca koszty niezbędnej infrastruktury, spłaca kredyty i niewykluczone, że w przyszłości cała gmina zostanie przyłączona do Rzeszowa.

Rozmowy o przyszłości

W posiedzeniu Komisji wziął udział również poseł **Andrzej Maciejewski**, przewodniczący sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, na posiedzeniu której także rozmawiano w sprawie Opola.

Źle się stało, że obok dobrych praktyk Rzeszowa i Zielonej Góry pojawiła się zła praktyka. Ale może to jest potrzebne, by się uczyć na własnych błędach. – powiedział poseł.

Przyznał, że konflikt jest olbrzymi i złożył deklarację, że sejmowa komisja może być neutralnym miejscem do dalszych rozmów zwaśnionych stron i szukania kompromisu. Zaprosił też do składania propozycji zmian w prawie, by konstruktywnie budować przyszłość.

Hanna Hendrysiak